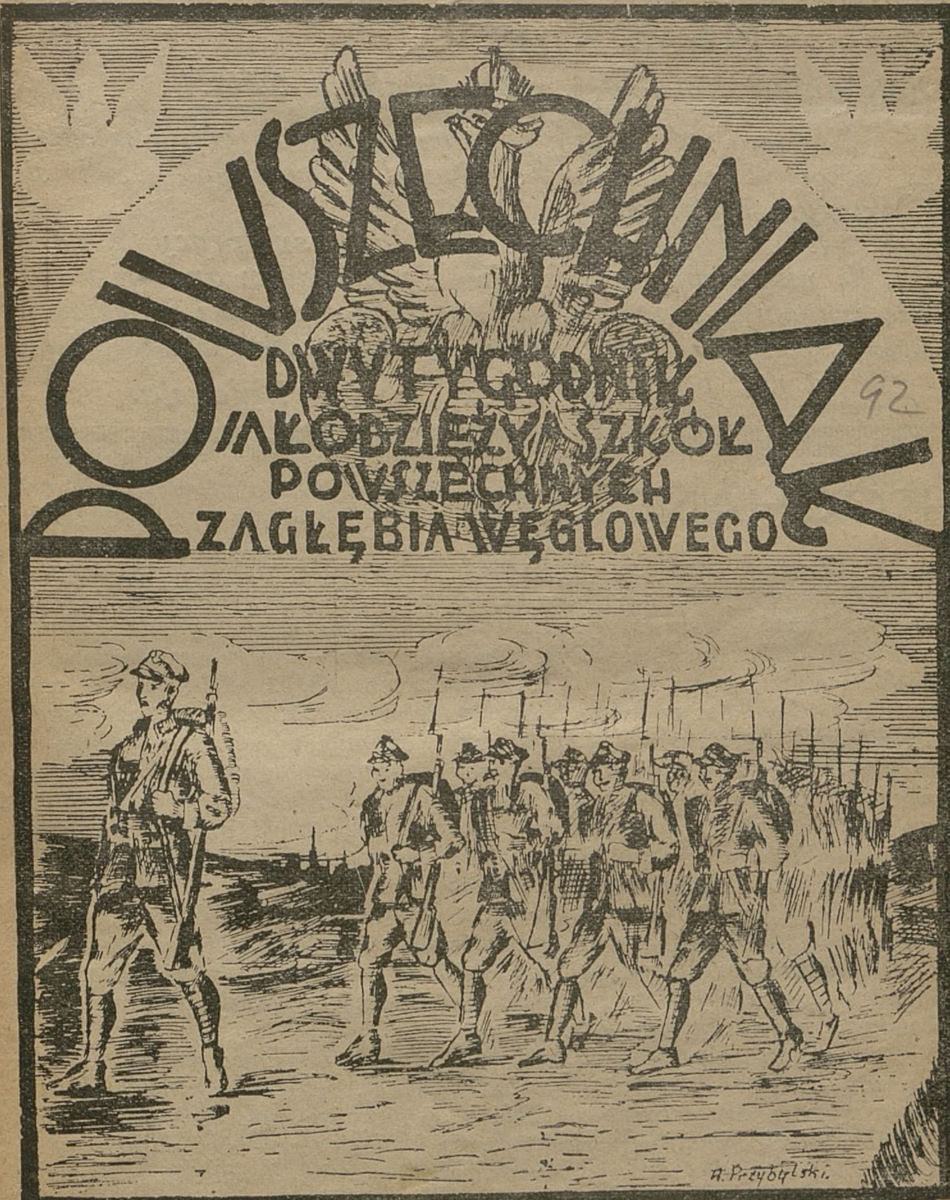
Cena 10 gr. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



6. VIII. 1914/1934

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.

ROK IV. Nr. 1 (24).

Nasz apel!

Koleżanki i Koledzy z poza Zagłębia Dąbr.!

Pragniemy gorąco, aby dotychczasowy organ młodzieży szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego — stał się i ***Waszym organem.***

Dlatego zapraszamy Was do ***współpracy*** *z nami t. j. do* ***pisywania artykułów i prenumerowania*** *pisemka. Nie wątpimy, że propozycję naszą przyjmiecie i zwiększycie swemi szeregemi liczną rodzinę „powszechniaków".*

A więc oczekujemy!

Redakcja.

KOCHANE DZIECI!

Z jakąż radością żegnałyście kończący się rok szkolny, a witałyście wakacje — czas swobody i odpoczynku. Ale oto one się skończyły, bo przecież trwać zawsze nie mogą. I znowu rozbrzmiały budynki szkolne gwarem i śmiechem, ożywiły się, zatętniły życiem — to Wy rozpoczęłyście, kochane dzieci, nowy rok pracy. Spodziewam się, iż wiele, bardzo wiele z was również z radością powitało ten nowy rok, to nowe życie szkolne, wśród kolegów, z radością niemniejszą, niż w czerwcu, ale jakąś inną, głęboką, radością powitania nowej pracy, nowych trudów i przyjemności. Czyż nie tak? I zapewne wiele, bardzo wiele z Was postanowiło sobie zabrać się szczerze do nauki i nie tracić ani jednej chwili napróżno. I pilność większa będzie, i zachowanie lepsze, i grzeczność, i... wszystko. Czyż nie tak? Napiszcie, czy nie tak?

Ze swej strony życzę Wam z nowym rokiem szkolnym, aby ta radość głęboka, radość pracy, życia szkolnego i koleżeńskiego pozostała w serduszkach przez całuśki rok aż do przyszłych wakacyj. Życzę również i tego, aby postanowienia Wasze i zamiary zostały naprawdę wykonane z pożytkiem własnym.

A więc z promienną radością, zdobywajcie nową wiedzę, kształćcie umysły i serca, dążcie do tego, co piękne, dobre i szlachetne. Uczcie się w pięknej drogiej mowie polskiej o ojczyźnie naszej i wzbudzajcie ku niej miłość silną. Pracujcie ochoczo i wytrwale — świadomi tego — iż czynicie to dla dobra Państwa naszego, społeczeństwa i pożytku własnego.

Przychodzi dziś do Was pierwszy numer „Powszechniaka" jako dwutygodnik. Że tej zmiany pragnęłyście oddawna, o tem wiemy. Zadowolenie Wasze i radość z tej ważnej zmiany jest radością z częstszego podejmowania i goszczenia u siebie tak dobrego i miłego przyjaciela, który już nie raz, ale dwa razy w miesiącu będzie was odwiedzał. Jakaż byłaby radość, gdyby jeszcze większa liczba dzieci, niż w zeszłym roku, mogła go przyjmować! I gdyby rodzina „powszechniaków" znowu zwiększyła się znacznie! A czy nie chciałybyście, aby czwarty rocznik pisemka był piękniejszy od poprzednich roczników?

Wszystko to od Was zależy. Jeśli sobie powiecie stanowczo: **tak musi być,** — będzie. Będzie, jeśli za postanowieniem pójdzie czyn, wytrwała, solidna praca w szkolnych komitetach aedakcyjnych.

WASZ.

20 rocznica.

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza,
Oj da, oj da dana, kompanja kochana,
Niemasz to, jak pierwsza, nie —

W sierpniu 1914 roku.

Wybuchła „wojna powszechna“, o którą prosił Boga nasz wieszcz Adam Mickiewicz, a z nią zagościła w płomiennych sercach nadzieja wyzwolenia Ojczyzny. W obliczu ważnych wypadków zbratali się Strzelcy z Drużyniakami, aby wyruszyć za rozkazem Pierwszego Niestrudzonego Bojownika, Piłsudskiego, jako „Pierwsza Kadrowa“ w bój o niepodległość.

3 sierpnia pojawił się wśród Strzelców i Drużyniaków Piłsudski w szarej kurtce, w maciejówce na głowie ze szpicrutą w ręku. Po odbyciu przeglądu wygłosił do żołnierzy krótkie przemówienie:

...„Odtąd niema ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, **jesteście żołnierzami polskimi** Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. **Jedynym Waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały.** Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą dawne oznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa. Niech Strzelcy przypną do czapek blachy Drużyniaków, a dadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, zniknie najlżejszy cień różnicy pomiędzy wami“!

Skończywszy przemówienie, Piłsudski zamienił oznaki z dowódcą Drużyniaków, to samo uczynili i inni. Zapanowało wzruszenie ogromne, a w oczach pojawiły się łzy... Nastąpiło wywoływanie nazwisk tych, którzy pierwsi wyruszą w bój... wśród wielkiej ciszy... Wreszcie przed frontem utworzonej kompanji kadrowej staje Piłsudski i z ust jego padają jędrne słowa:

„Żołnierze! Spotkał Was **ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa** i przestąpicie granicę rosyjskiego zabory jako **czołowa kolumna wojska polskiego**, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny. Wszyscy jesteście równi... wobec ofiar, jakie ponieść macie. Wszyscy jesteście żołnierzami. Szarże uzyskacie w bitwach. Patrzę na Was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma **przyszła armja polska** i pozdrawiam Was, jako **pierwszą kadrową kompanję“**.

Wśród licznie zebranej publiczności dał się słyszeć płacz... kobiet i mężczyzn, jeno ciemne szeregi **wojska polskiego** stały w ciszy nieporuszone.

Po dwudniowych ćwiczeniach 6 sierpnia wyruszyła o świcie kadrówka z Krakowa pod dowództwem porucznika Kasprzyckiego, uprzedzając wypowiedzenie wojny Rosji przez Austrję.

Rozpoczęła się wojna...

6 sierpnia 1934 roku.

Dwadzieścia lat minęło od chwili wymarszu „Kadrówki", gdy Józef Piłsudski wziął na siebie odpowiedzialność za **honor i przyszłość narodu.** „Z garścią małą ludzi źle wyposażonych rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął tedy do boju. Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywem ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczem nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli".

Tak to rozumował — i słusznie — Komendant, twórca wojskowego ruchu w Polsce.

Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest w naszej historji dniem wielkiego znaczenia. Wszak w dniu tym Piłsudski w imieniu Polski wypowiedział wojnę Rosji i wysłał przeciw niej pierwszych bojowników wolności. Kadrówka — była pierwszym zacząłkiem Legjonów. Nie mogło nas zabraknąć „gdy cały świat stanął do boju". Nie stał za Komendantem i Legjonami cały naród, „ale zwycięstwo liczby nie chce, męstwa potrzebuje". Komendant mierzył „siły na zamiary". A cel był wielki, święty... drogą do niego nie próżne gadanie, lecz **czyn,** orężny wyzwolenia' czyn...

Radują się dziś serca nasze, bijące już w wolnem Państwie. Radujemy się, wspominając ów odruch sierpniowy przed dwudziestu laty. Dziś niewielu pozostało z tych pierwszych kadrowców, niewielu z nich wzięło udział w uroczystościach 20 rocznicy w Krakowie, w symbolicznym „marszu szlakiem kadrówki". Ale pozostała ich wielka idea, w imię której krew i życie oddawali. Idea ta — to **Polska** niepodległa, która powstała z **wiary i czynu**.

I dzisiaj — młodzieży droga — tą **wielką ideą** jest również **Polska — silne, potężne, mocarstwowe Państwo Polskie,** które budować winniśmy wszyscy czynem, pracą.

R. S.

Koleżanki i Koledzy, którzy skończyli szkołę, winni wszyscy należeć do O. M. P. lub Kół b. Wychowanków.

Nad morze!

Wiwat! Pojedziemy nad morze, nad nasze, kochane morze! Zwiedzimy port Gdyński, zobaczymy własnemi oczami wszystko to, o czem tylko słyszeliśmy lub czytaliśmy.

W następnym dniu po skończeniu roku szkolnego zebraliśmy się rano na dworcu w Będzinie. Było nas w „grupce redakcyjnej" pięciu: p. Opiekun pisemka, Szlęk redaktor, Marcinkowski Z., Wuczyński Z., no i ja. Mieliśmy jechać przyłączeni do wycieczki Kół Gospodyń Wiejskich, liczącej przeszło 400 osób. Wycieczkę zorgani-



Hel. Grupka redakcyjna na tle statku „Gdańsk".

zowała i prowadziła p. Starościna Boxowa, dzięki której i my pojechaliśmy.

W Katowicach, korzystając z dłuższej przerwy, zwiedziliśmy gmach wojewódzki oraz znajdujące się w nim ciekawe Muzeum Śląskie i sale Sejmu Śląskiego. Zwiedziwszy jeszcze Śląskie Zakłady Techniczne, udaliśmy się na peron, gdzie czekał już na nas pociąg.

W podróży. Propaganda.

Zajęliśmy cały przedział, gdzie było nam dość wygodnie. Pociąg ruszył. Długa to miała być podróż, boć przecie mieliśmy przejechać całą Polskę z południa na północ. Jako „redaktorzy“ nie zapomnieliśmy i wtedy o propagandzie naszego pisemka. Zabraliśmy z sobą 100 egz. „Powszechniaka“. Połowę tego wyrzuciliśmy z okien wagonu w różnych częściach Polski, dołączywszy kartki z odpowiedniemi zaproszeniami (do prenumeraty!). Wyrzucane pisemka podno-



Gdynia. Na Kamiennej Górze Pani Starościna wskazuje port i objaśnia.

Fot. L. B.

sili uczniowie, podnosili i starsi." Drugą pięćdziesiątkę zostawiliśmy, aby rozdać ją w Gdyni.

W nocy we wszystkich prawie przedziałach było cicho, tylko w naszym słychać było gwar i śmiech.

Wjeżdżamy na ziemię pomorską — jest ranek... Podziwiamy przepiękne tafle jezior. Po pewnym czasie ktoś z nas, wpatrzony w okno, krzyknął nagle: Morze! Patrzcie!

Spojrzeliśmy... Rzeczywiście, na horyzoncie zauważyliśmy morze, niby „górę“ wód, mieniącą się w słońcu barwami. — Jakie śliczne Polskie Morze! Pociąg zbliża nas do niego coraz bardziej... Gdańsk... Dziwnie nam jakoś... wszak winniśmy ten obszar posiadać, nam się on święcie należy...

Nareszcie Gdynia... wysiadamy. —

Nad morzem.

Zostawiwszy plecaki w gmachu „Etapu Emigracyjnego“, udajemy się z całą wycieczką do portu. Jest również z wycieczką pan poseł Konieczko i pan Sternik, instruktor rolny. Przepięknie wyglą-



Zwiedzanie portu od strony morza.

Fot. L. B.

dała wycieczka: uczestniczki — gosposie ubrane były w barwne stroje ludowe zbliżone do łowickich. Wszyscy też w Gdyni oglądali się w naszą stronę ciekawie, pytając, skąd też przyjechaliśmy.

Przybywszy do przystani, wsiedliśmy na duży statek „Gdańsk“, utrzymujący komunikację między Gdynią a Helem. Przeciągły ryk syreny i statek odjeżdża, pełen pasażerów. Obserwujemy morze, zachwycają nas cudownie mieniące się w słońcu wody zatoki. Statek pruje wody, niby delfin, pozostawiając za sobą niby gościniec z perłowej piany, mijają nas inne statki, motorówki i żaglowe, ciekawią nasboje. Wreszcie Gdynia znika nam z oczu, a coraz wyraźniej widzimy Hel, latarnię morską. Przybijamy do brzegu... Pomost spuszczony — opuszczamy statek, który czekać na nas będzie, aby nas zabrać z powrotem.

Oglądamy port rybacki i kutry oraz żaglówki, w nim stojące, poczem udajemy się na Hel. Zatrzymawszy się koło latarni morskiej,

wysłuchujemy przemówienia członka Zarządu L. M. K. z Gdyni... o morzu, nad którem obecnie jesteśmy... o jego znaczeniu dla Polski i dla naszego Zagłębia i Śląska... I słowa podobnej treści tylekroć słyszane w głębi lądu, nigdy nie wydawały nam się tak jasne, zrozumiałe, przekonywujące, jak obecnie...

Wreszcie znaleźliśmy się nad pełnem morzem na rozkosznej plaży... Pogoda była piękna. Każdy z nas z wielką radością, z wielką radością, ubrany w kostjum kąpielowy, okąpał się w wodzie morskiej. My, dąbrowiacy, z drugiego krańca, znaleźliśmy się nad morzem i nim zanurzyliśmy się po pas, po szyję... dziwną błogość odczuwaliśmy w tej chwili. Lecz dano znak powrotu... wpatrywaliśmy się w dal morską... na pożegnanie. W Helu kupiliśmy jeszcze pamiątki i udaliśmy się do przystani.

Statkiem „Gdańsk" wróciliśmy do Gdyni, by spocząć po trudach podróży i całodziennem zwiedzaniu.

Zwiedzanie portu.

Ranek. Po śniadaniu udajemy się znowu do portu, aby jeszcze raz przejechać się statkiem po polskiem morzu. Był to „Ursus", którym mieliśmy objechać port Gdyński. Podziwialiśmy w porcie handlowym olbrzymie dźwigi, które właśnie były czynne... nie mogliśmy się napatrzeć stojącym okrętom, prawdziwym kolosom. Ale najbardziej ciekawił nas port wojenny. Widzieliśmy groźne olbrzymy: „Wicher" i „Burzę" i długie ładne łodzie podwodne, i stary „Bałtyk", i inne statki wojenne.

Pełni entuzjazmu witaliśmy marynarzy polskich zdala chusteczkami: Niech żyje flota wojenna! Niech żyją marynarze! „Majtki" odpowiadali nam przyjaźnie.

Przejażdżka skończona, wracamy. Żal nam opuszczać port, jednak trzeba. Pozostaną tylko wspomnienia i zdjęcia, zrobione przez p. Opiekuna.

Powrót.

Opuściwszy „Ursus", zwiedzamy jeszcze kilka godzin miasto. Podoba nam się bardzo. Kupujemy jeszcze pamiątki. Po postoju udajemy się na dworzec. Wsiedliśmy do pociągu, który wkrótce ruszył w stronę Zagłębia. Widzieliśmy jeszcze jakiś czas morze, ale oddalaliśmy się niego coraz bardziej. To nic, morze zabraliśmy z sobą... „w butelkach". Zawieziemy je do domów, pokażemy wodę morską i damy jej spróbować rodzicom i rodzeństwu.

W wagonie odbywamy ostatnie redakcyjne zebranie, wypowiadamy wrażenia, zdajemy sobie sprawę z tego, co skorzystaliśmy, składamy również sprawozdanie z przeprowadzonej propagandy. Okazuje się, że cel propagandowy osiągnęliśmy całkowicie.

Po kilkunastu godzinach podróży znajdujemy się znowu w Zagłębiu... zadowoleni i pełni wrażeń, żywiąc wdzięczność ku tym, dzięki którym mogliśmy zwiedzić port i morze.

Banaś Stan.
(szk. Nr. 3 w Dąbrowie Górn.)

WSCHÓD SŁOŃCA.

Już się na niebie jutrzenka czerwieni
Widać — jak rąbek słońca się wychyla
Z za horyzontu i sieje w przestrzeni
Złotem promieni.

Już ze snu kielich kwiatka się rozchyla,
W czyściutkiej rosie porannej skąpany,
Ujrzysz wnet na nim pięknego motyla,
Co go zapyla.

Ze snu się budzi cały świat zaspany,
Ciesząc się z słońca i z pięknej pogody,
Obmyty rosą, słoneczkiem oblany
I rozśpiewany...

Lis Zdzisław
b. czł. red

Powódź

Niepamiętna żywiołowa klęska powodzi dotknęła w lipcu nasz kraj, a szczególnie Podkarpacie.

W odmętach wód zginęło mienie i życie ludzkie, przepadła całoroczna praca. Groźny żywioł spustoszył rozległe pola, pokryte dojrzewającem zbożem, pozbawił dziesiątki tysięcy ludzi dachu nad głową, pozrywał mosty, poszarpał drogi i tory kolejowe, odciął znaczne obszary od świata. Przed powodzianami stanęło widmo głodu, nędzy, grzebiąc nadzieję lepszego bytu po żniwach.

Straty materjalne są nieobliczalne, przewyższą one zapewne znacznie miljard złotych. Wielu lat trzeba będzie na całkowitą odbudowę tego, co zostało zniszczone. Lecz rozpocznie i zagości w sercach powodzian, bo jak w dniach klęski pełną poświęcenia, wytrwałości i bohaterstwa była postawa biorących udział w akcji ratowniczej, tak obecnie w myśl apelu Pana Prezydenta Rzplitej i Episkopatu polskiego — całe społeczeństwo śpieszy z ofiarną pomocą dla powodzian. Wszak „mnogie wody ugasić nie mogą idei braterstwa" i to, co powódź zniszczyła — przez pracę odbudowane będzie".

? CZY ZŁOŻYŁEŚ JUŻ DATEK NA POWODZIAN ?

ZACHÓD SŁOŃCA.

Na horyzoncie już słońce zachodzi,
Oblewa ziemię czerwieni potokiem,
Zmęczonem okiem już po ziemi wodzi
I do snu schodzi.

Świat jest oblany ognistym potokiem,
Płoną wierzchołki drzew i domów szczyty
I las nakryty — jak czepcem szerokim
Ognia obłokiem.

Lecz wkrótce świat jest z tych ogni obmyty,
Aby fioletom ustąpić przed zmrokiem,
Wnet też otuli wieczór czarny, okryty,
Szare błękity.

Lis Zdzisław
b. czł. red.

Mały przyrodnik.

Mój braciszek chodzi już do szkoły i bardzo lubi przyrodę. W ogrodzie ma zasadzone przez siebie kasztany. Z jaką troskliwością ochraniał młode drzewka ubiegłej zimy od mrozu.

Gdy na wiosnę wszystko budziło się do nowego życia, zbudziły się również kasztany braciszka i pokryły listkami.

Teraz kasztany są już dość duże, ale nie mają listków, ponieważ koza je zjadła... A co było w domu płaczu, gdy braciszek się o tem dowiedział! Po tem „nieszczęściu„ ogrodził kasztany kolczastym drutem. Codzień też chodzi rano do ogrodu i troskliwem okiem ogląda drzewka.

Braciszek umie też sadzić kapustę, a zwłaszcza podlewać, bo zawsze mówi: — ja umiem podlewać kapustę.

Gdy dorośnie, będzie napewno ogrodnikiem.

Pytel Antoni.
(VI. Nr. 3 w Czeladzi.)

CZY TWÓJ KOLEGA JEST JUŻ PRENUMERATOREM PISEMKA?

Na nowy rok szkolny.

Już wakacyjny minął czas
I rok szkolny się zaczyna,
Znów obwiązek wzywać nas
Zaczyna.

Umysł świeży, wypoczęty
Dzielnie do nauki stanie,
Cały przez nią pochłonięty
Zostanie.

Bo w pracy szczęście jedyne,
A w nauce zaszczyt cały,
Oto droga na wyżynę:
Do chwały.

Bądźmy pilni od młodości,
W pracy niechaj nikt nie zwleka,
Bo to świadczy o wartości
Człowieka.

Lis Zdzisław.
b. człon. red.

Kronika Redakcyjna.

* **30 sierpnia** b. r. odbyło się w szkole Nr. 3 I zobranie organizacyjne IV Gł. Komitetu Redakcyjnego „Powszechniaka". W zebraniu wzięło udział 55 osób: delegaci szkół, członkowie red., naucz. i rodzice. Nowością w tym roku było utworzenie odrębnej Sekcji Administracyjno — Propagandowej. Opiekunką jej jest. p. A. Bartysówna, naucz. szkoły Nr. 3.

Ofiary złożone w Administracji „Powszechniaka". Kl. Va Nr. 7 w Dąbrowie na powodzian zł. 2. Koło Polonistyczne Red. szkoły Nr. 3 w Dąbrowie Górn. 3 zł. na powodzian.

DO PRACY.

Pieśń Komitetu Redakcyjnego.

Raduje się się serce, raduje się dusza,
Kiedy nasz Komitet do pracy wyrusza,
Oj da, oj da dana, gazetko kochana,
Niemasz to jak nasza, nie!

A gdy się ukaże nasz „Powszechniak" drogi,
Mieć go będzie każdy, możny i ubogi!
Oj da, oj da dana i t. d.

Z dumą i ochotą pracować będziemy,
Bo swoje pisemko gorąco mieć chcemy!
Oj da, oj da dana i t. d.

GAZETKA „POWSZECHNIAKA".

Z Zagłębia.

* W dniach 9, 10 11 czerwca b r. odbyły się imponujące uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Dąbrowie, w którym wzięło udział przeszło 50 tysięcy ludzi.

* 10 czerwca utworzono Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, oddział Zagłębie Dąbrowskie z siedzibą w Dąbrowie. W tymże dniu dokonano wyboru tymczasowego zarządu.

* Dr. Władysław Dziadosz mianowany został w początkach lipca przez Pana Prezydenta Rzplitej wojewodą kieleckim.

Z Polski.

* 15 czerwca b.r. od kuli skrytobójcy zginął ś. p. Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych. Fakt zabójstwa potępiony został w opinji wszystkich obywateli Państwa. Za duszę ś. p. Ministra odprawiono w całej Polsce żałobne nabożeństwa.

Po bolesnym fakcie ukazało się rozporządzenie Prezydenta o obozach odosobnienia dla osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

* W lipcu nawiedziła Małopolskę Zach. olbrzymia powódź, która wyrządziła miljardowe straty. Tak wielkiej powodzi nie było od 1861 roku.

* W sierpniu odbyły się w Polsce uroczystości II Zjazdu Polonji Zagranicznej i Zlot Młodzieży Polskiej.

Literatura, nauka, sztuka.

* W ciągu 15 lat istnienia wydały Państwowe Zakłady Wydawnicze w Z. S. R. R. ok. 15 miljardów książek.

* Zmarł w Warszawie (1 sierpnia) zasłużony kompozytor, muzyk, pedagog i kierownik chórów Piotr Maszyński.

Ze świata.

* Min Barthou odbył w czerwcu i w lipcu kilka wizyt w stolicach następujących państw; Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Włoch.

* W końcu czerwca rząd Hitlera stłumił w zarodku rewolucję, wywołaną przez szturmowców z gen. Röhmem na czele.

* 2 sierpnia b. r. zmarł Prezydent Rzeszy, feldmarszałek Hindenburg. Wiadomość o jego śmierci wywołała wielkie wrażenie w Niemczech, w Rzymie i w Paryżu. Prezydent Hindenburg urodził się w Poznaniu 2 października 1847 r. Odbył on kampanję 1866 i 1870 r. W czasie wojny światowej odniósł wielkie zwycięstwo nad armją rosyjską pod Tannenbergiem jako dowódca 8. armji. 26 kwietnia 1925 r. Hindenburg obrany został prezydentem Rzeszy na lat siedem, 10 kwietnia 1932 r. ponowny wybór przedłużył jego kadencję.

* Na mocy wydanego przez rząd w nocy 2 sierdnia b r. dekretu o połączeniu urzędu prezydenta Rzeszy z urzędem kanclerza Hitler został następcą zmarłego Hindenburga, oraz faktycznym dyktatorem.

* 25 lipca b. r. grupa terorystów dokonała w Wiedniu zamachu stanu. Spiskowcy opanowali gmach radjostacji i urzędu kanclerskiego. Ofiarą zamachu padł Kanclerz Dollfuss zabity trzema strzałami. Mordercy skazani zostali na karę śmierci Wyrok wykonano. Kanclerzem zamianowany został dr. Schusching. Za ostatnie wypadki w Austrji wielu polityków obarcza odpowiedzialnością Rzeszę Niemiecką.

Sport. Różne.

* Bracia Adamowicze przelecieli w końcu czerwca Atlantyk. Był to ich drugi lot z Ameryki Północnej, tym razem udany.

* Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie jedyni dwaj zawodnicy polscy Heljasz i Kusociński odnieśli wspaniałe zwycięstwa. W biegu na 5000 **Kusociński uzyskał czas 14:46 sek.** pozostawiając na dalszych miejscah mistrza Danji Nelsena (15:01), Syringa (15:8), Czecha Kościaka (15:12,3). **W kuli** zwyciężył **Heljasz** osiągając wynik 15 m. 52 cm.

* W początkach sierpnia b. r. odbyły się w stolicy I igrzyska sportowe Polonji zagranicznej z udziałem

ok. 40 zawodników, reprezentujących sport polski na obczyźnie.

Polska a obcy.

* W czerwcu bawił w Polce minister niemiecki Goebbels. Odbył on półgodzinną rozmowę towarzyską z marsz. Piłsudskim.

* 20 czerwca ukazał się we Francji przekład „Pana Tadeusza“ (prozą). Przekładu dokonał znawca literatury polskiej, Paul Couzin, a przedmowę do tej książki napisał min. spr. zagr. Barthou.

* W kilka dni po nieudanym zamachu Waldemerasa przybył do Kowna b. premjer Aleksander Prystor (w czerwcu b. r.). W czasie pobytu na Łotwie złożył wizyty ministrowi spraw wewnętrznych Rustejce.

Polacy zagranicą.

* W Niemczech znajduje się przeszło miljon Polaków. Około 800 tysięcy zamieszkuje w zwartej masie ziemie pogranicza, Śląska i Prus wschodnich. W r. 1933-34 istniało w całych Niemczech zaledwie 12 publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania i 151 dziećmi. Prywatnych polskich szkół powszechnych istniało zaledwie 60 z 1678 uczniami. A więc 98 proc. dzieci polskich w Niemczech pozbawionych jest szkoły polskiej.

* 4 lipca zmarła w miejscowości Valance sur Rhone wielka **uczona polska, odkrywczyni radu, Marja Curie-Skłodowska** S. p. Marja Curie-Skłodowska urodziła się 7 września 1867 r. w domu przy ul. Freta w Warszawie. Studjując zagranicą promienio twórczość, dokonała odkrycia nowych pierwiastków, z których jeden nazwała na cześć Polski polonem. Drugim pierwiastkiem odkrytym przez nią wraz z małżonkiem Piotrem Curie był rad, który znalazł zastosowanie w medycynie jako potężna broń w walce z straszną chorobą — rakiem. Zgon profesorki fizyki na Sorbonie i laureatki nagrody Nobla ś. p. M. Curie Skłodowskiej okrył żałobą cały świat, a przedewszystkiem ludzi nauki.

Sprawozdanie Stacji Meteorologicznej przy szkole Nr. 1 w Będzinie.

Maj 1934 r.

	Temperat.		Ciśnienie		Warstwa śniegow.	
	stopni	dnia	mm	dnia	cm.	dn.
Średnia	+ 16,4	—	753,8	—	—	—
Najwyż.	+ 27,0	10	761,0	26	—	—
Najniż.	0	16	747,0	17	—	—

Liczba dni z przeważającym wiatrem

północny	półn.-wsch.	wschodni	poł.-wsch.	południowy	poł.-zach.	zachodni	półn.-zach.	cisza
3	3	4	4	2	2	5	8	—

Zachmurzenie. Liczba dni.

Całkowite . . 8/10 — 10/10	13
Położenie , . 3/10 — 7/10	7
Bez zachmurzenia 0 — 2/10	11

Opad. Opad za cały miesiąc 42,4 mm. Najwyższy opad dnia 1 11,6 mm. Ilość dni z opadem 13.

Pogoda słoneczna — upalna. Wiatry słabe, zachmurzenie nikłe. Druga połowa miesiąca zaznacza się dużym spadkiem temperatury. Przelotne opady i skłonności do burz. Wzrost zachmurzenia. Dni ciepłe występują zmiennie.

Szarawarska J. (VI kl.) Kierownictwo Stacji: *Henryk Fajklowicz*

DZIAŁ ROZRYWEK.

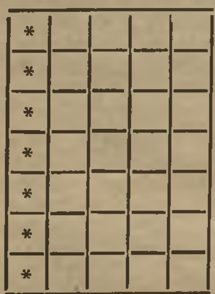
1. Sylabówka.

Z następujących rozrzuconych sylab złożyć zdanie.

Się, że, wszech, kiem, szy, jest, ty, po, ni, my, niak, god, cie, dwu.

W. B. Dąbr.

2. Łamigłówka aktualna.

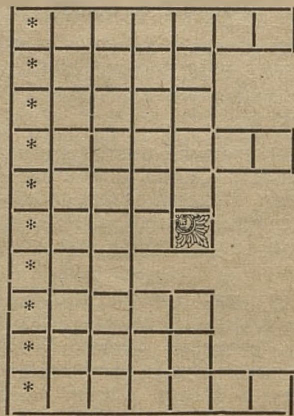


Litery w kratkach, oznaczonych gwiazdkami, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów.

1. Obszar w widłach rzeki przy ujściu.
2. Gwałtowna burza morska.
3. Długie łyżwy.
4. Dywan wzorzysty.
5. Imię męskie.
6. Ryba.
7. Kraj w Azji.

3. Łamigłówka.



1. Szarża wojskowa.
2. Dopływ Odry.
3. Dzielnica Polski.
4. Miasto, należące do Polski i Czechosłowacji.
5. Religja mahometańska.
6. Naczynie, popielnica.
7. Nabiał.
8. Zwierzę roślinożerne.
9. Zwierzę morskie.
10. Głowa rodziny.

Pierwsze litery utworzą nazwisko bohatera narodowego.

Brzychey Tadeusz
(VII, Nr. 1 w Strzem. W.)

ZAGADKA — FIGIELEK.

Dobre czasy wakacyjne minęły,
Otworzyły się szkoły podwoje,
Nauka i praca się zaczęły,
„Adieu“! drogie wakacje wy moje!
Uczeń każdy z nowym sił zarobem
„Kuć“ zaczyna wszystkie lekcje z zapałem
I ja także nawołuje Was całem!

Lis Zdzisław.
b. czł. red.

Nasze sprawy.

DWUTYGODNIK

Pierwszy numer „Powszechniaka“ wychodzi już jako dwutygodnik w myśl uchwały III Zjazdu. Spełniliśmy życzenia i wolę wszystkich naszych czytelników podjąwszy się pracy dwukrotnie większej. Spodziewamy się jednak—i sądzimy, że mamy nawet prawo żądać od czytelników wydatniejszej współpracy przez dostarczanie artykułów i zwiększanie nam liczby prenumeratorów.

Pierwszego i piętnastego

każdego miesiąca ukazywać się będzie „Powszechniak“. Do tych więc terminów należy zastosować się z przesyłaniem prac.

Zamówienia

Rozesłaliśmy ten numer według dawnych zamówień. Prosimy o przysyłanie nowych w terminie tygodniowym. Odpowiednie druki załączyliśmy. Prosimy usilnie o **zwiększenie zamówień** jeśli to możliwe, a przynajmniej o niezmniejszenie liczby poprzednio odbieranych egzemplarzy. Spodziewamy się, iż dzięki wydatnej pracy naszych Komitetów oraz filij nakład pisemka zwiększymy. Jeśli tak rzeczywiście będzie, powiększymy objętość dwutygodnika do 20 str.

Szk. Komitety redakcyjne.

W myśl uchwał III Zjazdu należy jaknajszybciej utworzyć w każdej szkole szk. komitet redakcyjny. Komitety opracują programy całkowitej pracy i prześlą je do redakcji we wrześniu.

Termin zwrotów pisemka

skracamy **do dni 10** dla filij **do 14**-tu i tego terminu się trzymać będziemy. Po tych terminach zwrotów nie uwzględniamy. Przypominamy, iż niema mowy o zwrotach ze szkół, które otrzymują pisemko na zamówienie.

Kalendarzyk na 1935 r.

Ukazał się już z druku KIESZONKOWY KALENDARZYK „POWSZECHNIAKA“ na 1935 r. Ze względu na treść nieodzowny on będzie tak dla młodszych, jak i dla starszych klas. Dla klas siódmych (i szóstych) znajduje się w nim obfity materjał do wykorzystania w nauce szkolnej (nauka o Polsce wsp.) dlatego zachęcamy do niezwłocznego zakupienia. Cena poj. egz. 20 gr. Dla szkół, odbierających większą liczbę egz. **znaczne zniżki** (według załączonych prospektów).

Przesyłanie wszelkich nagród

uskuteczniamy w zasadzie przez nasze filje okazyjnie w celu zmniejszenia kosztów. Kto jednak życzyć sobie będzie otrzymać

poważniejszą nagrodę za pośrednictwem poczty, winien przysłać znaczek pocztowy za 50 gr., (nie sam, lecz razem z korespondencją).

Zaległości

zeszłorocznie są znaczne. Prosimy o rychłe ich uregulowanie, abyśmy mogli zapłacić nasze rachunki. **Prosimy bardzo wszystkie szk. Komitety redakcyjne i szkoły, aby w tym roku należność uiszczały regularnie i nie dopuściły bezwzględnie do tej strasznej plagi, jaką są zaległości.**

Odpowiedzi Redakcji.

Trząski H., Szulc T., Chaberko J., Pawlusiński J., Krupiński Cz., Chojnacki C., Ogórek St., Zarębski Z. (Nr. 3, Czeladź). Z przysłanych materjałów nie możemy skorzystać, prosimy o nowe, aktualne.

Bednarska M. (VII, Nr. 1 w Będzinie). Artykuł chętnie umieścimy, prosimy tylko o przysłanie ilustrujących rysunków (szkiców) wykonanych tuszem wiatromierza (część górna), deszczomierza, nefoskopu.

Wszystkim czytelnikom, którzy nadesłali artykuły, dziękujemy i prosimy o dalsze. **Ubiegłe wakacje i początek roku szkolego dostarczą wiele tematów do pisania.** Prosimy o wiele, bardzo wiele ciekawych artykułów.

Nadesłano do Redakcji:

„Droga do Zdrowia", numer pierwszy, ilustrowany, poświęcony zagadnieniom obrony przeciwlotniczo-gazowej. Numer zawiera bardzo ciekawe, przystępnie napisane artykuły z tej dziedziny wiedzy. Numery „gazowe" ukazywać się będą co kwartał i informować stale o postępach techniki O. P. L. P u nas i zagranicą. Adres Red. i Adm.: Kraków, Batorego 5.

Kalendarz „Iskier" 1935 r. Jest to encyklopedja, zawierająca na 256 stronach treść 3—4 dużych tomów. Wiadomości, zawarte w nim, przydatne są dla wszystkich. Cena Kalendarza w przedpłacie do 15 września 1934 r. 2 zł. 35 gr. za egz. z przesyłką, po 15 września cena będzie podwyższona do 4 zł. Adres Adm.: Warszawa, Filtrowa 75. P. K, O. 13893.

„Płomyk" i „Płomyczek". Cena tych pięknych czasopism dla dzieci i młodzieży została znacznie obniżona, co pozwoli szkołom zaprenumerować je w znaczniejszej liczbie, niż dotychczas. Prospekty nadesłane do każdej szkoły podają dokładnie warunki prenumeraty. Adres Administracji: Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 18. P. K. O. Nr. 6.880.

Komitet Redakcyjny: Wielowiejski Jerzy, Mielczarkówna, Cupiał, Kosmalska H., Grabek J., Gębora H., Ogórek K., Gęborówna, Kozara R., Gołda Jerzy.

Administracja: Latos A., Stełmachowiczówna Z., Cukrowski S, Rojewski P. Kosień T., Warchoł L., Wiśniewski W., Brodzińska H., Bugajski J.

Opiekunka Sekcji Adm. — prop. — p. A. Bartysówna.

Numer Konta P. K. O. 143.770.

Cena numeru 10 gr. Prenumerata roczna 2 zł. (bez przesyłki), 2 zł. 20 gr. z przes.

Adres Redakcji i Administracji: Dąbrowa Górn., Okrzei 41, Szkoła Nr. 3.

Opiekun: Lucjan Balcerowski. Druk. „SZTUKA" Dąbrowa 3-go Maja 9